

29 maja. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

Pierwsze czytanie (Dz 25, 13-21)

Pierwsze czytanie (Dz 25, 13-21)

Król Agryppa i Berenike przybyli do Cezarei powitać Festusa. Gdy przebywali tam dłuższy czas, Festus przedstawił królowi sprawę Pawła. Powiedział: „Feliks pozostawił w więzieniu pewnego człowieka. Gdy byłem w Jerozolimie, arcykapłani i starsi żydowscy wnieśli przeciw niemu skargę, żądając dla niego wyroku skazującego. Odpowiedziałem im: "Rzymianie nie mają zwyczaju skazywania kogokolwiek na śmierć, zanim oskarżony nie stanie wobec oskarżycieli i nie będzie miał możliwości bronięcia się przed zarzutami". A kiedy przybyli tutaj bez żadnej zwłoki, sprawując następnego dnia sądy, kazałem przyprowadzić tego człowieka. Oskarżyciele nie wnieśli przeciwko niemu żadnej skargi o przestępstwa, które podejrzewałem. Mieli z nim tylko spory o ich wierzenia i o jakiegoś zmarłego Jezusa, o którym Paweł twierdzi, że żyje. Nie znając się na tych rzeczach, zapytałem, czy nie zechciałby udać się do Jerozolimy i tam odpowiadać przed sądem w tych sprawach. Ponieważ Paweł zażądał, aby go zatrzymać do wyroku Cezara, kazałem go strzec, dopóki go nie odeślę do Najdostojniejszego”

Psalm (Ps 103 (102), 1b-2. 11-12. 19-20b)

Pan Bóg utwierdził swój tron na niebiosach

Błogosław, duszo moja, Pana,
i wszystko, co jest we mnie, święte imię Jego.
Błogosław, duszo moja, Pana
i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach.

Pan Bóg utwierdził swój tron na niebiosach

Bo jak wysoko niebo wznosi się nad ziemią,
tak wielka jest łaska Pana dla Jego czcicieli.
Jak odległy jest wschód od zachodu,
tak daleko odsuwa od nas nasze winy.

Pan Bóg utwierdził swój tron na niebiosach

Pan utwierdził swój tron na niebiosach,
a Jego panowanie wszechświat obejmuje.
Błogosławcie Pana, wszyscy Jego aniołowie,
potężni mocarze pełniący Jego rozkazy.

Pan Bóg utwierdził swój tron na niebiosach

Aklamacja (Por. J 14, 26)

Duch Święty was wszystkiego nauczy; przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem.

Ewangelia (J 21, 15-19)

Gdy Jezus ukazał się swoim uczniom i spożył z nimi śniadanie, rzekł do Szymona Piotra: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?” Odpowiedział Mu: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham”. Rzekł do niego: „Paś baranki moje”. I powtórnie powiedział do niego: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?” Odparł Mu: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham”. Rzekł do niego: „Paś owce moje”. Powiedział mu po raz trzeci: „Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?” Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: „Czy kochasz Mnie?” I rzekł do Niego: „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham”. Rzekł do niego Jezus: „Paś owce moje. Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz”. To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to rzekł do niego: „Pójdź za Mną!”

Komentarz o. Jacka Salija do Ewangelii:

Rzadko się zwraca uwagę na ten szczegół, że zanim zmartwychwstały Pan Jezus przystąpił do powierzenia Piotrowi władzy pasterskiej, przygotował swoim uczniom posiłek i wspólnie z nimi go spożył.

Najpierw trzeba być przyjacielem Jezusa i uczestnikiem stołu Pańskiego i dopiero wtedy można zostać powołanym do posługi pasterskiej.

Po spożyciu z Piotrem oraz pozostałymi uczniami posiłku, Pan Jezus stawia mu jedno jedyne naprawdę ważne pytanie, stawia je trzykrotnie: "Czy ty mnie kochasz?" Miłość Chrystusa jest samym fundamentem posługi pasterskiej w Kościele. "Miłość zakrywa wiele grzechów" - napisał później Apostoł Piotr w swoim Liście (1 P 4,8). Właśnie miłość naprawiła w duszy Piotra to spustoszenie, jakie spowodował w nim grzech zaparcia się. Również miłością Apostoł Paweł wynagrodził poniekąd Panu Jezusowi swój grzech zaślepienia, który go doprowadził do prześladowania chrześcijan. Później Apostoł Paweł z całą prawdą mógł napisać: "Miłość Chrystusa przynagła nas" (2 Kor 5,14). Mógł napisać jeszcze więcej: "Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusa? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? (...) I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzchności, ani rzeczy terażniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie Panu naszym" (Rz 8,35-39).

Skomentujmy jeszcze zakończenie dzisiejszej Ewangelii. Mianowicie Pan Jezus zapowiedział Piotrowi, że uwielbi Boga śmiercią męczeńską. Warto sobie uprzytomnić, że posługa papieska w Kościele często jest naznaczona jakimś męczeństwem. W pierwszych wiekach Kościoła biskupi Rzymu wręcz z reguły odchodzili z tego świata poprzez śmierć męczeńską. Ale jakiś stygmat męczeństwa charakteryzuje posługę papieską bardzo często. Wystarczy sobie przypomnieć upokorzenie i oszczerstwa, jakie spotykały papieży w XIX wieku. Albo niesprawiedliwe oskarżenia, jakimi obsypywano Piusa XII czy Pawła VI.

Jan Paweł II został niemal śmiertelnie ugodzony kulą zamachowca, a zarzuca mu się niemal wszystko - i pychę, i to że nie rozumie czasów dzisiejszych, a nawet to, że pochodzi z Polski. Ale Pan Jezus to zapowiedział: "Mnie prześladowali, i was prześladować będą". A w dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus zapowiedział Piotrowi śmierć męczeńską.